

Magdalena Krysińska-Kałużna (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań)

Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie. Olsztyn

Projekt „Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie”¹ realizowany jest w trzech miastach: Olsztynie, Nowej Hucie i Tarnowie. Jego celem jest budowanie pozytywnych relacji i praktyk sąsiedzkich w społecznościach lokalnych, w których żyją Romowie i nie-Romowie oraz przekazanie wiedzy i narzędzi dotyczących samorzecznictwa przydatnych dla mniejszościowych społeczności romskich. Projekt ma charakter wielopokoleniowy, a szczególna rola przewidziana jest w nim dla romskich kobiet.

Fundacja Art Junction² we współpracy ze Stowarzyszeniem Kultury Romskiej „Hitano” w Olsztynie, Integracyjnym Stowarzyszeniem „Sawore” w Nowej Hucie, Komitetem Opieki nad Zabytkami Kultury Żydowskiej w Tarnowie oraz Rita Lindanger AS z Oslo jest organizacją realizującą projekt „Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie”. Pierwsza część zaplanowanych działań, dotyczących relacji romsko-nieromskich w Olsztynie, zakończyła się w 2021 roku. Dalsze działania projektowe – w Nowej Hucie i Tarnowie – zaplanowane są na rok 2022.

Projekt zaczął się w drugim roku pandemii koronawirusa, co nie ułatwiło nam przeprowadzania zaplanowanych spotkań i warsztatów. Musieliśmy zmienić kalendarz wydarzeń i przesunąć na inny termin zajęcia z norweskim partnerem. Pozostałe plany udało się nam jednak zrealizować. Były to: 1) spotkania antydyskryminacyjne dla uczniów i nauczycieli (w tym, dla asystentów edukacji romskiej) oraz warsztaty mediacji rówieśniczej; 2) zebranie osobistych narracji mieszkańców Olsztyna (zarówno Romów, jak i nie-Romów) na temat przestrzeni miejskiej i wpisanych w nią relacji sąsiedzkich; 3) stworzenie mapy społecznej Olsztyna; 4) spacer sąsiedzki po mieście.

Warsztaty z dziećmi i z nauczycielami przeprowadziliśmy w Szkole Podstawowej nr 2, która wcześniej współpracowała już z Fundacją Art Junction przy

¹ Projekt jest realizowany z dotacji programu „Aktywni Obywatele – Fundusz Krajowy” finansowanego z Funduszy EOG.

² W ramach Art Junction działania podejmowane są przez Barbarę Prądyńską, Jarosława Siejkowskiego (z Fundacji Art Junction) oraz Tomasza Kopera i Magdalenę Krysińską-Kałużną.

innych projektach tworzonych wspólnie z Romami (prawie wszyscy nasi młodzi romscy rozmówcy i uczestnicy spaceru byli również uczniami tej placówki). Podczas warsztatów – z kończącymi już niedługo szkołę podstawową dziećmi – rozmawialiśmy o problemach, które mogą wiązać się ze statusem majątkowym, pochodzeniem, wyglądem. Zastanawialiśmy się, jak powstają stereotypy i uprzedzenia, dlaczego zdarza się, że jedni ludzie traktują gorzej innych ze względu na ich wygląd lub pochodzenie i czy możemy temu zaradzić. W czasie warsztatów mediacyjnych natomiast rozmawialiśmy o różnych formach przemocy (powiązanej z dyskryminacją i wykraczającej poza nią) w szkole i w innych środowiskach rówieśniczych, w tym agresji werbalnej, relacyjnej, cyberbullingu. Opowiedzieliśmy, czym jest mediacja, nawiązując do sposobów dochodzenia do porozumienia w społecznościach tradycyjnych, w tym w społecznościach romskich. Uczniowie dowiedzieli się, jak w praktyce wyglądają mediacje rówieśnicze i jaka jest korzyść z kolegów i koleżanek-mediatorów zajmujących się zażegnaniem sporów.

Zaczynając projekt w Olsztynie zdawaliśmy sobie sprawę, że jest to miasto ufundowane na wielokulturowości, pełne opowieści o ludziach, którzy przywdrowali do miasta z różnych części Polski oraz z terenów, które już Polską nie są. Nowi osadnicy spotkali tu potomków Warmiaków i Mazurów, którzy (pomimo problemów) zdecydowali się po wojnie pozostać w Olsztynie. Wśród wędrowców byli także Romowie. Pierwszy romski osadnik przyjechał do Olsztyna w 1955 roku, a kolejne romskie rodziny osiedlane były w mieście w następnych latach. Spotykając się z naszymi rozmówcami, choć wyróżnialiśmy ich przede wszystkim jako romskich lub nieromskich, byliśmy uwrażliwieni na całą etniczną mozaikę powiązaną z polifonią indywidualnych historii i ścieżek, które doprowadziły mieszkańców Olsztyna do tego miasta lub skłoniły ich by tu zostali. Wśród nich ważne miejsce zajęły opowieści dotyczące osiedlania Romów i stopniowej zmiany ich sposobu życia. Oto niektóre z historii, które nam przekazano:

W latach 60. XX wieku Romowie wędrujący przez Polskę wozami, byli zmuszani przez władze do osiedlania się. Nakazowi musiała się podporządkować również rodzina pana Adama. Zanim znalazło się dla nich inne miejsce, mieszkali w namiotach pod lasem, w pobliżu Jeziora Skanda i dawnego poligonu wojskowego. Bliskość lasu i wody dawały możliwość zbierania grzybów, jagód i łowienia ryb. Mama pana Adama zbierała również zioła lecznicze, szyszki olchy, pokrzywę. Wyprawy do lasu i na ryby były codziennym zajęciem. Z tego okresu do dziś pozostała panu Adamowi miłość do gołębi i do wędkowania.

Wkrótce po osiedleniu Romów w Olsztynie, powstała spółdzielnia kotlarska „Metalowiec”, założona przez Zbigniewa Bilickiego (późniejszego przewodniczącego Rady Starszyny Romów w Polsce, odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi, byłego więźnia Majdanka). Na Kolonii Mazurskiej, obecnym osiedlu Mazurskim, Romowie dostali w użytkowanie cztery domki, które później wykupili. W „Metalowcu” bielono m.in. kotły przeznaczone do cukierni i haki, które trafiały do rzeźni. Było to ciężkie i szkodliwe dla zdrowia zajęcie, które w tym

czasie potrafili wykonywać prawie wyłącznie Romowie i prawie tylko oni tu pracowali.

Centrum Olsztyna, to ta część miasta, w której zakwaterowano wiele przymusowo osiedlonych rodzin romskich. Pan Gniewko, zanim tu trafił, spędził dzieciństwo na wsi. Dziadek – który umiał zrobić uprzęż dla konia i oporządzić cały wóz – strugał także drewniane zabawki, chłopak z babcią doglądał koni i krów. Mając 5 lat, lubił sam wędrować po lesie zbierać grzyby i jagody. Gdy przeniósł się do miasta, trenował biegi i wielokrotnie startował w zawodach, a Olsztyn stał się dla niego wielkim placem zabaw. „Tu, pomiędzy kamienicami, graliśmy z kolegami w podchody” – opowiadał nam pan Gniewko. Na niektórych z tych domów wciąż można dojrzeć nazwiska ich dawnych, przedwojennych właścicieli. Pamięć o nich przywołuje również Żydowski Dom Oczyszczenia – Bet Tahara. Zaprojektowany przez wybitnego architekta (wówczas jeszcze studenta), Ericha Mendelsohna, mieszkańca Allenstein³, został oddany do użytku w 1913 roku. Po wojnie, przez około 40 lat, zaniedbany budynek wykorzystywany był jako magazyn Archiwum Państwowego. Dzięki staraniom Stowarzyszenia Wspólnota Kulturowa „Borussia” i Fundacji Borussia, które mają tu teraz swoją siedzibę, budynek odrestaurowano z zachowaniem najdrobniejszych detali. Bet Tahara wraz z cmentarzem stanowią jedyne ślady po niewielkiej miejscowej społeczności żydowskiej. Pozostałe zniknęły w czasie wojny wraz z nią i z synagogą, spaloną w 1938 roku.

Te i wiele innych przywołanych przez naszych rozmówców miejsc i historii umożliwiło nam stworzenie sentymentalnej mapy Olsztyna. Wyznaczyła ona trasę spaceru dla osób, które chciały skorzystać z możliwości wzajemnego poznania. Sąsiedzki spacer miał być w naszych planach okazją do przekroczenia granicy codziennych zahamowań, do rozmów i refleksji. Zaplanowaliśmy go na ostatni weekend lata. Informacja o wydarzeniu została przekazana mieszkańcom Olsztyna przez romskiego koordynatora ze stowarzyszenia „Hitano” m.in. za pośrednictwem wywiadu opublikowanego w „Gazecie Wyborczej”. Na spacer przyszło około 30 osób i jesteśmy pewni, że nikt tej decyzji nie żałował. Atmosfera była świetna. Spacer zakończył się na jednym z podwórek współdzielonych przez romskich i nieromskich sąsiadów. W zaimprovizowanym kinie pokazaliśmy m.in. unikalne materiały dokumentalne z historii osiedlania się Romów w Olsztynie. Partnerzy z „Hitano” ugościli wszystkich nie tylko posiłkiem, ale również muzyką i tańcem.

Wszyscy nasi romscy rozmówcy są zgodni – Olsztyn to ich miasto, nie chcieliby stąd wyjeżdżać. Podkreślają, że czują się w Olsztynie dobrze m.in. ze względu na ilość zieleni, parki i jeziora, do których jest tylko krok z każdego punktu miasta. Mają nieromskich przyjaciół i znajomych, ale mają też poczucie, że nie wszyscy nie-Romowie uważają, że Romowie są w Olsztynie u siebie, że przez społeczność

³ *Allenstein* – niemiecka nazwa Olsztyna – *przyp. aut.*

dominującą Romowie wciąż postrzegani są stereotypowo i że nie są to pozytywne stereotypy.

Projekt „Sąsiedztwo – moje miejsce na mapie” służy m.in. przedstawieniu miasta, w którym mieszkają Romowie i nie-Romowie jako przestrzeni znaczącej, symbolicznej. Chcielibyśmy, by ludzie, którzy być może zbyt często mijając się na ulicach myślą o sobie jako o obcych poznali się poprzez historie opowiedziane o tej wspólnej, znaczącej przestrzeni. Mamy nadzieję, że Autorzy tych historii wzajemnie się odnajdą i odtąd będą patrzeć na siebie z większą życzliwością.